Wychodzi raz w tygodniu. | Kraków, dnia 7 listopada 1936 r. | Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. | Numer 36.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Gdzie są kredyty dla kupiectwa żydowskiego?

Zabiegi kupiectwa o przyznanie mu kredytów z państwowych instytucyj finansowych, uwieńczone zostały — jak już donieśliśmy — powodzeniem. Oto kupiectwo chrześcijańskie otrzymało w drodze swych organizacyj zawodowych kredyty z P. K. O. w wysokości dwóch milionów złotych. Z kwoty tej milion złotych już w chwili obecnej dochodzi do podziału, wypłata zaś drugiego miliona jest kwestią najbliższej przyszłości. Pożyczki udzielane są na dogodnych warunkach przy oprocentowaniu rocznym w wysokości 7.5 procent.

Jak dotąd nic nie słychać, by w ślad za kredytami dla kupiectwa chrześcijańskiego, również kupiectwu żydowskiemu udostępnione zostały kredyty z wspomnianego źródła. Trudno zaś przypuścić, by rola tego odłamu kupiectwa w całokształcie życia gospodarczego nie została należycie oceniona i by istnieć mogły rzeczowe i słuszne przyczyny, dla których kupiectwo żydowskie miało być postawione poza nawias zapoczątkowanej akcji. W swoim czasie wystostowaliśmy już apel pod adresem powołanych do tego żyd. organizacyj kupieckich, by sprawie tej poświęciły odpowiednią uwagę. Do tej pory jednak nie jest wiadome, czy i z jakim skutkiem podjęto konieczne kroki. Na wyjaśnienie, kupiectwo żyd. czeka z niecierpliwością.

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWOWEJ!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE

podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, **Rynek Gł. L. 21,** odbędzie się **dn. 16 listopada 1936 i dni następ. od godz. 9'30 rano** w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowym Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu kosztowności zastawione

w dolarach w r. 1933 Nr. 36619, 37995, w r. 1934 — Nr. 39208, 39313, 39314 39403.

w złotych pozostałe z r. 1934 Nr.: 8187, 8297, 8607, 8773, 9448, 9715, 9970, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 2 stycznia 1935 a 29 lutego 1936 r., tj. od Nr. 11062 do Nr. 20597 dotąd niewykupione.

Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. **najpóźniej do dnia 14 listopada 1936.** W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie.

Kraków, dnia 10 października 1936.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Filja w Krakowie.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX. Kraków, dnia 7 listopada 1936 Nr. 36.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Już od dłuższego czasu wskaźniki życia gospodarczego w Polsce wykazują ustawiczny wzrost poprawy. Ożywienie zaznacza się niemal we wszystkich dziedzinach naszego gospodarstwa społecznego. W produkcji, w cenach, w zarobkach pracowniczych, w stanie zatrudnienia, w handlu zagranicznym, w komunikacji kolejowej i morskiej, na rynku pieniężnym i w skarbowości. Jeżeli za podstawę naszych obliczeń weźmiemy cyfrę 100 w r. 1928, to obecny stan gospodarczy Polski przedstawia się następująco:

Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wyniósł w sierpniu (ostatnie dane z b. r.) 80 wobec 67 w analogicznym okresie ubiegłego roku i wobec 41 przeciętnej miesięcznej z r. 1922. Wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych wyniósł w sierpniu b.r. 74 wobec 73 w analogicznym okresie ub. r. i wobec 62 przeciętnej miesięcznej z r. 1932. Wzrasta więc produkcja wszystkich niemal towarów przemysłowych: węgla, ropy, surówki żelaza, stali, cementu, szkła, przędzy, jedwabiu, celulozy, skór, sody i energii elektrycznej.

W ślad za wzrostem produkcji przemysłowej wzrastają, oczywiście, i ceny. Wskaźnik ogólny cen hurtowych

wyniósł we wrześniu 55 wobec 54 w analogicznym okresie ub. r.

Wzrasta również wartość realna zarobków robotniczych. Gdy przeciętna cyfra miesięczna w r. 1932 wynosiła 63, w sierpniu ubiegłego roku zaś 77, to w czerwcu b. r. cyfra ta podniosła się do 83.

Ożywienie w produkcji musiało pociągnąć za sobą i wzrost stanu zatrudnienia. Gdy przeciętna miesięczna 1932 r. wykazuje wskaźnik 63, zaś cyfra z sierpnia ub. r. 74, to wskaźnik zatrudnienia w sierpniu b.r. wynosi niecałe 80.

Na odcinku handlu zagranicznego notujemy wzrost zarówno po stronie wywozu, jak i przywozu. Wywóz podniósł się ze stanu 77 w wrześniu ub. r. do 89 we wrześniu b.r. i dochodzi zwolna do stanu z r. 1932, kiedy wynosił 90. Jest rzeczą jasną, że w dobie poprawiającej się koniunktury i zwyżkujących cen krajowych wzrasta przedewszystkiem przywóz. To też po stronie przywozu zaznacza się szczególnie wybitny wzrost. Gdy przeciętna miesięczna w r. 1932 wykazuje stan 72, zaś wrzesień ub. r. stan 84, to miesiąc wrzesień b.r. wykazuje stan aż 97. Tak wybitna poprawa w naszym imporcie doprowadziła też do zamiany naszego salda bilansu handlowego z aktywnego na pasywny, co już wywołało gorącą dyskusję w prasie i na terenie organizacyj gospodarczych na temat konieczności zaktywizowania naszego bilansu handlowego. W ciągu dwóch miesięcy b.r. t.j. sierpnia i września nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi 9 milionów złotych.

Najlepszą ilustracją ożywiającej się koniunktury jest zawsze cyfra ładunków kolejowych i żeglugi morskiej. Otóż gdy przeciętna cyfra miesięczna załadowanych towarów na kolejach polskich w r. 1932 wynosiła 3.672 ton, to cyfra z lipca b.r. (ostatni stan) wynosi już 4.462 ton. Obrót statków w Gdyni podniósł się z 473 tys. ton rej. netto w r. 1932 do 816 tys. ton rej. netto we wrześniu b.r. Także i obrót statków w Gdańsku podniósł się ze stanu 460 tys. ton rej. netto w r. 1932 do 649 tys. ton rej. netto w sierpniu b.r.

W ślad za zwyżkującymi obrotami gospodarczymi, zwiększył się również nasz obieg pieniężny z kwoty 1.363 mil. złotych w r. 1932 do 1.469 mil. złotych w r. 1936. Wzrosły poważnie obroty izb rozrachunkowych, obroty na rachunkach żyrowych w Banku Polskim, obroty czekowe P.K.O., wzrosły wkłady bankowe, spadła cyfra protestowanych weksli, spadła cyfra upadłości itd.

Po raz pierwszy od r. 1930 udało się rządowi całkowicie zrównoważyć budżet. Stało się to zarówno dzięki wydatnym oszczędnościom w wydatkach, jak i dzięki zwiększonym wpływom budżetowym z podatków i monopoli. Monopole dały np. 57 milionów złotych wpływów we wrześniu b.r. wobec 52 milionów we wrześniu ub. r.

Poprawa sytuacji gospodarczej daje podstawę do przeprowadzenia daleko idących reform w naszym życiu gospodarczym, ale i stwarza pewne źródła troski. Wobec mentalności naszych urzędów skarbowych, należy się obawiać, że zbyt gorliwi naczelnicy urzędów skarbowych zechcą wykorzystać istniejącą poprawę jako tytuł do silnie zwiększonych wymiarów podatkowych. Gdyby tak było w istocie, wpadlibyśmy w istne błędne koło. W okresie kryzysu, kiedy skarb państwowy wykazywał ustawicznie deficyty, śrubowały urzędy skarbowe wymiary podatkowe ponad gospodarczo usprawiedliwiony stan płatników, tłumacząc się koniecznością zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych. Niejeden płatnik, doceniający te konieczności wzdychał głęboko, ale płacił, w słusznym przekonaniu, że kiedyś przecież nastąpi poprawa, a wtedy nastąpi również okres sprawiedliwości w wymiarach podatkowych. Tymczasem już dzisiaj sygnalizują nam z kraju, że urzędy skarbowe pragną obecnie zwiększyć wymiary podatkowe nie dlatego, że obecnie płatnik podatkowy ma z czego płacić dlatego, że obecnie płatnik podatkowy ma z czego p.acić zwiększone wymiary, wobec czego nie powinien zbyt ciężko odczuwać niesprawiedliwość podatkową. Rozumowanie takie jest typem najgorszego myślenia, nie liczącego się z wytrzymałością płatnika podatkowego i z możliwością załamania się słabo tlejącej się dopiero poprawy sytuacji gospodarczej. Kiedyż bowiem może płatnik podatkowy jeszcze liczyć na sprawiedliwe i dostosowane do sytuacji wymiary podatkowe, jeżeli nie w okresie poprawy stanu skarbowości państwowej, w okresie wolnym od trosk deficytów budżetowych?

Każde ożywienie gospodarcze nosi w sobie zarodki śmierci. O tym należy pamiętać. Rozumna i celowa polityka gospodarczo-skarbowa może ten okres ożywienia przedłużyć, ale może go również skrócić. Wydaje nam się, że polityka bezwzględnej eksploatacji płatników podatkowych byłaby znakomitym przyspieszeniem końca poprawy, tak jak polityka umiaru i ostrożności w wymiarach podatkowych mogłaby okres poprawy wydatnie przedłużyć. Wybór drogi zależny jest w pierwszym rzędzie od czynników państwowych, ale zależny jest także od tych tysięcy urzędników i referentów podatkowych, którzy mają w swym ręku najważniejszy instrument polityki podatkowej: bezpośrednie stykanie się z płatnikiem i możność dokonywania sprawiedliwych wymiarów. Najlepszy inżynier nie postawi dobrego domu, jeżeli będzie miał kiepskich murarzy.

Panie Premierze — a teraz prosimy o ustawę o ochronie handlu

Poznański „Kupiec — Świat Kupiecki" drukuje następujący charakterystyczny artykuł.

Surowy tenor okólnika w sprawie walki z drożyzną, wydanego przez P. Premiera F. Sławoj-Składkowskiego pod datą 16. października br., w charakterze Ministra Spraw Wewnętrznych — wywołał, bo inaczej być nie mogło, olbrzymi — z jednej strony — przyrost kar administracyjnych, a — z drugiej strony — zrozumiałe rozczarowanie, rozgoryczenie, żal, nawet oburzenie w szeregach zorganizowanego polsko-chrześcijańskiego kupiectwa.

Blady tylko wyraz, ze względów na cenzurę prasową i wstrzemięźliwy wydrukowaliśmy w naszym wydaniu nr. 43 z dnia 22 października.

We wszystkich miastach i miasteczkach, zwłaszcza Polski Zachodniej, ale i wogóle wszędzie, gdzie tylko istnieją większe skupienia zorganizowanego kupiectwa polsko-chrześcijańskiego, odbywały się w międzyczasie zebrania. Wszystkie one nosiły charakter nadzwyczajny. Nadzwyczajne, bo też wytworzył okólnik P. Premiera warunki.

Gorliwość i służbistośść terytorialnych władz administracji ogólnej otrzymała przez okólnik z dnia 26 października bodźca, który, nie wahamy się tego powiedzieć, przerasta potrzeby rzeczywiste...

Zalew mandatów karnych naskutek tej „gorliwości" wywołanych musi znaleźć korektywę zarówno na forum sądów powszechnych, jakoteż, co dla Skarbu Pańtwa oraz powagi władz administracyjnych byłoby dużo bardziej wskazanem — wydziałach przemysłowo-handlowych drugiej instancji.

Ale nie o tem chcemy dzisiaj pisać.

Nam chodzi głównie nie o kary pieniężne, czyli grzywny wymierzone kupiectwu. Nie chodzi o to nawet dotkniętym kolegom. Nam chodzi przedewszystkiem o d o b r e i m i ę k u p c a w społeczeństwie.

To właśnie MORALE kupca Polaka zostało poważnie na szwank narażone.

Panie Premierze i Ministrze Spraw Wewnętrznych! W kupieckich naszych szeregach polsko-chrześcijańskich na ziemiach zachodnich mamy bardzo znaczny odsetek byłych wojaków i powstańców, byłych wojskowych, oficerów rezerwy, odznaczonych przeważnie kilkakrotnie KZYŻAMI ZASŁUGI.

Pan Premier jest żołnierzem. Znakomitym żołnierzem Rzeczypospolitej. Postarajmy się więc porozumieć w tej sprawie j ę z y k i e m ż o ł n i e r s k i m.

Pan rPemier postanowił karać i to jakże s u r o w o za pobieranie cen WYŻSZYCH.

Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby Pan Premier u s t a l i ł KARY również za pobieranie cen NIŻSZYCH.

Innemi słowy chodzi nam o rychłe wydanie ustawy o o c h r o n i e h a n d l u.

Handlu solidnego. Kupca uczciwego przed kupcem podbijającym cenę, więc nieuczciwym, który

żadną miarą nie może dla Państwa i gospodarstwa narodowego przysparzać żadnych na dłuższą metę czasu korzyści.

Chodzi nam o ustawową ochronę handlu i godziwego zarobku kupca. To nie jest bynajmniej nasza wewnętrzna stanowa czy zawodowa sprawa domowa. Tu chodzi o sprawy duże. Chodzi bowiem o zapewnienie Skarbowi Państwa STAŁYCH PŁATNIKÓW.

Wszak ustala się na podstawie ustawy o państwowym podatku dochodowym t. zw. normy średniej dochodowości. Ustalone są one dla każdego z okręgów izb skarbowych oddzielnie. W handlu detalicznym normy te nie są niższe jak 8 procent.

Tymczasem co się dzieje.

Państwo, jako kupiec sprzedający wyroby monopolowe, powinno dawać przykład. Powinno dopilnowywać tego, aby handel nie proletaryzował się w Polsce jeszcze bardziej, lecz mógł być płatnikiem dla Skarbu Państwa czynnym, w miarę coraz wydajniejszym.

Prosimy więc Pana Premiera usilnie o to, aby przyspieszył odesłanie do laski marszałkowskiej projektu ustawy o ochronie handlu.

Byłoby przecież z naszą żołnierską mentalnością niezgodne, gdyby nadal karalne były tylko wypadki przekraczania cenników w górę, a nie w dół, t.j. poniżej zdrowej, uczciwej kalkulacji kupieckiej.

Niestety wyroby państwowych monopoli, a zwłaszcza sprzedaż detaliczna soli i tytoni i spirytualij, dalej także cukru, ryżu i mąki — przypominamy, że wszystko to są artykuły elementarnej potrzeby — prowadzona jest w Polsce poniżej wszelkiej racjonalnej kalkulacji.

I tutaj jest także jedna z przyczyn, dla której każdy z ołówkiem kalkulujący kupiec musi poszukiwać sobie utraconego zarobku na innych artykułach.

Niepodobna przecież sprzedawać bez zarobku. Ufamy, że Pan Premier nas zrozumie. Ufamy, że położy kres jednostronności dzisiaj panującej. że biorąc w obronę konsumentów, a więc najszersze rzesze społeczeństwa — pomyśli przecież o nas, zawodowych pośrednikach, kupcach samodzielnych, którzy temu społeczeństwu w jego codziennych służymy potrzebach.

ończymy: Karani jesteśmy dotychczas tylko, gdy pobieramy wyższe ceny, aniżeli to się wydaje czy rzeczywiście bywa wg. oceny władz kontrolnych. Karani powinniśmy być także, gdy sprzedajemy poniżej uczciwej i godziwej kalkulacji. A to dlatego, ponieważ bije to w interesy Skarbu Państwa, a temsamem całego gospodarstwa narodowego Polski.

Chorzów, 26. października 1936.

Grono kupców śląskich.

Jaki cel mają dziś cenniki sklepowe

Celem uregulowania cen sprzedaży towarów pierwszej potrzeby wydał Rząd w pierwszych latach Niepodległości Państwa zarządzenia, które wówczas niewątpliwie były podyktowane koniecznością.

Z jednej bowiem strony cierpiało społeczeństwo na brak dostatecznej ilości najniezbędniejszych towarów, a z drugiej istniało olbrzymie zapotrzebowanie.

Zarządzenia więc, oparte o ustawę „o zwalczaniu lichwy wojennej", wydane jeszcze w roku 1923, a zmierzające do ukrócenia niedozwolonej spekulacji towarem, były podówczas t. j. w latach chaosu gospodarczego częściowo uzasadnione.

Władze Administracyjne opierając się na rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1923 (Dz. U. Nr. 22, poz. 139) żądają obecnie ścisłego przestrzegania ówczesnego zarządzenia, które całkowicie aktualność swoją utraciło podobnie,



jak „ustawa o walce z lichwą wojenną" — Co gorsza, organa wykonawcze dopilnowując wykonania przepisów sprawie „obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszeschnego użytku", okazują skłonność do zbyt rygorystycznego pojmowania tego obowiązku.

W szczególności chodzi o następujące objawy:

1) **Ustalenie przedmiotów podpadających pod znamiona „pierwszej potrzeby".** — Szereg towarów, które w r. 1920—1923 z powodu swej rzadkości i wysokiej ceny uznane były za potrzebujące ochrony, obecnie należą do tzw. „markowych" towarów, to znaczy towarów, mających wywołaną cenę rynkową. Dla przykładu wyliczamy „cukier", kawa, herbata, owoce, towary odzieżowe itd. Jeżeli więc już koniecznym było ustanowienie cenników sklepów, mających na celu informowanie publiczności o cenach, liczonych przez dane przedsiębiorstwo, to należałoby ograniczyć te towary „pierwszej potrzeby" do tych istotnie pierwszej potrzeby, przy których zakupie publiczność mogłaby być dezorientowaną wzgl. zajść mogłyby nadużycia ze strony kupców, wykorzystujących nieświadomość klienteli. Dla charakterystyki podajemy, iż znany jest fakt podporządkowania pod „towary pierwszej potrzeby" luksusowej bielizny (pyjamy) przez podciąganie jej pod „artykuły odzieżowe".

2) W pouczeniach w sprawie uwidaczniania cen m. in. poleca się, aby ceny były ujawniane zarówno na poszczególnych przedmiotach powszedniego użytku, jakoteż ujęte w ogólny cennik, wywieszony w sklepie. Oprócz tego muszą ceny być ujawnione zarówno wewnątrz lokalu sklepowego jakoteż na wystawie sklepowej.

Z wielu powodów jest wykonanie powyższego zarządzenia w pełnej mierze niemożliwe do wykonania. Wielu kupców prowadzi dziesiątki (a nawet setki) rodzajów towarów (galanteria, przybory piśmienne i papierowe, galant. żelaza, sukno i jedwabie, jubilerzy itd.) tak, że — dosłownie fizyczną niemożliwością jest, aby na każdym gatunku i rodzaju oraz na poszczególnych sztukach towaru cena była uwidoczniona. Gdyby dany kupiec, stosując się do przepisów, zaopatrzył wszystkie np. towary sukiennicze w napisy cennikowe, to po obsłużeniu jednego klienta, po przerzuceniu kilkunastu sztuk sukna, kartki te poodpadałyby, wzgl. by się pomieszały.

Należy zatem dostosować wymogi rozporządzenia cen do faktycznych potrzeb chwili, do obecnych, zmienionych warunków i potrzeb życia gospodarczego.

(„Kupiec Polski").

Podstawowym czynnikiem dla gospodarki jest praca i kapitał

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dr. Henryka Grubera, wygłoszone przez radio w dn. 31. października 1936 r. o godz. 18 z okazji obchodu Międzynarodowego Dnia Oszczędności.

Okres, na który przypada obecnie Międzynarodowy Dzień Oszczędności, różni się znacznie od lat ubiegłych. Jeszcze do ostatnich czasów nie mówino o niczym innym jak o kryzysie, dziś zaczyna się mówić o poprawie w przeciwstawieniu do wieloletniej depresji.

Jeśli hasło „sami dla siebie i o własnych siłach" było uważane przez wielu ekonomistów za frazes, to okazało się, że ono jedynie wytrzymało próbę życia, i jedynie ono stało się prawdą. Narody, rozumiejąc potrzebę wymiany międzynarodowej i głosząc jej wolność — równocześnie rozbudowują u siebie warsztaty pracy, i jak gdyby nadrobić chciały stracony czas, organizują własną wytwórczość, aby móc potem na równych z innymi prawach wejść na rynek międzynarodowy. Oto powody, dla których mówi się o konieczności zaspakajania potrzeb produktami swojego kraju.

Gdy obywatele wykazują energię, wolę pracy i zwycięstwa, gdy góruje u nich instynkt przyjmowania dobra, a odrzucania zła — wówczas mówimy, że

naród, do którego należą — jest potężny. Nie sama jego siła terytorialna, lecz walory moralne narodu i zdolność zagospodarowania się na posiadanym terytorium decydują o jego wartości.

Jeżeli mamy zastanowić się nad środkami poprawy naszego obecnego stanu, przestańmy dawać ucha plotkom i niepokojom, i weźmy się do pracy. Brak nam podstawowego czynnika dla gospodarki, t.j. kapitałów. Dla ich uzyskania przy wytężonej pracy musimy stale wartość pieniądza naszego umacniać; nie stać nas na żadne eksperymenty. Państwa, które dysponują olbrzymimi zasobami kapitałowymi, mają duże środki na przetrzymanie takich czy innych prób, więc mogą ryzykować. My musimy dopiero stwarzać pewien stan posiadania, nasze działania muszą mieć charakter niemal początkowy. Na Zachodzie ludzie mają taki nadmiar kapitałów, że mogą pozwolić sobie na wiele prób. My musimy kapitały tworzyć, nawołując do pracy i oszczędności, tych dwóch podstawowych warunków życia gospodarnego, które niestety nie jest jeszcze u nas życiem powszechnym. Bez pracy nie ma oszczędności, mimo że oszczędność sama w sobie nie jest źródłem bogactwa; jest ona tylko środkiem do jego osiągania. Państwo, gdzie funkcjonują wielkie warsztaty pracy, gdzie przy wielkiej produkcji ludność wydaje więcej — jest bogatsze niż to, gdzie ludność wprawdzie dużo oszczędza — lecz nie produkuje nic, lub niewiele. Wielka aktywność gospodarcza zwiększa kapitały nie inaczej, jak drogą zwiększania konsumcji, ale też, zwiększając w ten sposób i stopień zamożności, rozszerza podstawy oszczędności. Oszczędność, jako czynnik bogactwa, jest wynikiem umiejętnego administrowania kapitałami na gruncie twórczości gospodarczej; zmniejszanie wydatków na przedmioty zbędne i zwiększanie ich na zasilanie pracy, wytwarzającej produkty powszechnej potrzeby — oto celowość gospodarcza. Ściśle biorąc, bogactwo — to trzeźwy sąd, to — wytrwałe ręce, to — funkcjonujące maszyny, ujęte w ramy dobrej organizacji.

Ważną rolę ma tu do spełnienia oszczędność. Nie należy jej identyfikować z programem „zaciskania pasa”. Oszczędność — jak już wspomniałem — to tworzenie zbiorowym wysiłkiem wielkich kapitałów, których celem jest podniesienie siły potencjonalnej narodu i zwiększenie konsumcji polskiej. Tam, gdzie kwitnie wysoka kultura pracy, produkcja osiąga wyżyny, a poziom potrzeb coraz bardziej wzrasta. W ślad za tym wzrostem idzie dobrobyt. Tę kolej rzeczy przypominamy ludziom gospodarnym w dniu oszczędności. Chcemy utrwalić w nich przekonanie, że silniejszą ponad zdarzenia i epizody — jest wola istnienia i rozwijania się.

Kasy oszczędności, jako zbiornice wielkich kapitałów, mają do spełnienia doniosłe posłannictwo: krzewienie w społeczeństwie myśli ekonomicznej. Administrując majątkiem milionowych rzesz i ludności, dźwigają one odpowiedzialność za dobrą gospodarkę funduszami, gromadzonymi pod znakiem zaufania i wiary.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego“ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda“ w Adm. „Przegl. Kupieckiego“.

DO WSZYSTKICH KUPCÓW-DETALISTÓW BRANŻY DROGERYJNEJ, PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNEJ I MYDLARSKIEJ.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Od szeregu lat handel w dziedzinie perfumeryjno-kosmetycznej i mydlarskiej wykazuje ciągły spadek swej żywotności.

Niektóre placówki handlowe musiały upaść, wiele z nich ma poważnie zagrożony byt, a większość wegetuje bez widoków zmiany na lepsze.

Nietylko szalejący kryzys jest przyczyną tak trudnej sytuacji. Źródło zła leży przedewszystkim w tej niezdrowej i chaotycznej konkurencji, powodującej zastraszający spadek rentowności.

W tych warunkach wykluczone jest jakiekolwiek porozumienie kupieckie, przeciwnie, powstają wrogie stosunki i stałe sobie wzajemne szkodzenie.

Podejmowano już szereg prób naprawy przed istnieniem Międzyzwiązkowej Komisji, jednak odosobnione poczynania, niepoparte przez ogół i czynniki miarodajne, nie dały pozytywnych rezultatów.

Wszyscy, którym troska o byt kupiectwa głęboko leży na sercu, doszli do ostatecznego wniosku, że w celu uzyskania zdecydowanej poprawy, trzeba wysiłku ogółu i zwartej akcji wszystkich pokrewnych zrzeszeń.

W tym celu zespoliło się 6 pokrewnych organizacyj branżowych i wyłoniły ze swego grona **Międzyzwiązkową Komisję Handlu Artykułami Perfumeryjno-Kosmetycznymi i Mydlarskimi,** której zadaniem jest koordynacja wspólnych zamierzeń i realizacja jednolitej akcji celem uzdrowienia życia handlowego.

Międzyzwiązkowa Komisja postanowiła objąć całokształt poczynań handlowych, dotrzeć do przyczyn wszystkich braków i przeszkód w życiu kupieckim, zwalczać handel bezpatentowy i domokrążny, a przedewszystkim uświadamiać o szkodliwości zgubnej konkurencji, a więc ujednostajnić ceny i czuwać nad ich utrzymaniem, nie lansować wyrobów zagranicznych, a nadewszystko podnieść i dbać o etykę kupiecką.

Dla przeprowadzenia normalizacji cen Międzyzwiązkowa Komisja weszła w porozumienie z fabrykantami, zawarła z ich czołowymi przedstawicielami umowę, mówiącą o ścisłej współpracy, a przedewszystkim wyeliminowano oraz stworzono szereg nowych artykułów, przeznaczonych wyłącznie dla członków M. K.

Dla uzyskania podstaw prawnych Międzyzwiązkowa Komisja została zarejestrowana w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jako jedyna placówka, uprawniono do normalizacji cen w gałęzi handlu perfumeryjno-kosmetycznego i mydlarskiego.

Międzyzwiązkowa Komisja, posiadając siłę połączonych organizacyj, mając zapewnioną współpracę z przemysłem i prawne oparcie w Ministerstwie, stworzyła trwałe fundamenty dla swej egzystencji.

Z całą energią rozpoczęliśmy naszą akcję na terenie m. st. Warszawy. W krótkim czasie osiągnęliśmy zdecydowanie dobre rezultaty: wybitna większość placówek handlowych, została przekonana o szkodliwości konkurencji, a uświadomiona o celowości normalizacji cen, wprowadziła ją w życie. Było to dla nas sprawdzianem, że wybraliśmy właściwą drogę.

Aby jednak osiągnąć całkowitą realizację naszej akcji, postanowiliśmy przenieść ją na prowincję, gdzie sytuacja nie jest lepsza. W tej sprawie zwracano się już do nas z całego szeregu miejscowości, okazując zrozumiałe zainteresowanie dla naszych poczynań na terenie stolicy i zgłoszono gotowość współpracy.

Zwracamy się więc do wszystkich Sz. Kolegów, którzy pragną poprawy egzystencji własnej i ogółu i wzywamy Ich do zwołania zebrań specjalnych i omówienia powyższych spraw na swoich terenach.

Wejdźcie, Koledzy, z nami w kontakt, a po udzieleniu Wam szczegółowych informacyj o działalności Międzyzwiązkowej Komisji,, przystąpimy do owocnej współpracy, delegując, gdzie zajdzie potrzeba, naszych przedstawicieli.

Idea współpracy dla dobra ogólnego jest zawsze możliwa do zrealizowania, tylko trzeba dobrej woli i wzajemnego zrozumienia.

W skład M. K. wchodzą następujące organizacje: 1. Towarzystwo Drogistów Polskich. 2. Stowarzyszenie Właścicieli Składów Aptecznych. 3. Sekcja Detalistów Perfumeryjno-Kosmetycznych przy Centrali Związku Kupców. 4. Sekcja Mydlarsko-Farbiarska przy Centrali Związku Detal. Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzplitej. 5. Sekcja Mydlarska Bezpartyjnych żydów w Polsce.

Kronika.

KONFERENCJA W SPRAWIE POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU W KRAKOWIE.

Dnia 31 października b.r. odbyła się w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem Wiceprezesa Inż. L. Skarżeńskiego konferencja z przedstawicielami Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie.

W konferencji wzięli udział reprezentanci Dyrekcji pod przewodnictwem Dyrektora Spetta, Wiceprezes Kuhn imieniem Zarządu miasta, reprezentacja Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem Wiceprezesów Gruszczyńskiego i Sapera z Wicedyrektorem tejże Izby Mgr. Siekańskim, przedstawiciele Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Krakowskiego Stowarzyszenie Kupców, Przedstawicieli Handlowych, Związku Przemysłowców, Uzdrowisk (Dr. Kaden), szeregu miast z okręgu działania krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz z ramienia krakowskiej Izby Wicedyrektorzy Dr. Harhat-Załuski, Henryk Maiss oraz referentka Dr. Graubartówna.

W szeregu bardzo obszernych referatów poinformowali reprezentanci Dyrekcji Poczt obecnych o stanie oraz pracach przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

W drugiej części konferencji objął przewodnictwo Wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i udzielił głosu referentom Izby krakowskiej i sosnowieckiej, którzy przedstawili postulaty sfer przemysłowo-handlowych z zakresu poczty, telegrafu i telefonu. W szczególności poruszono sprawę obniżki taryf telefonicznej, telegraficznej i pocztowej, usprawnienia działalności poszczególnych urzędów pocztowych, powiększenia sieci ajencji pocztowych, budowy nowych wzgl. przebudowy pewnych urzędów, szerszego zastosowania samochodów wzgl. motocykli w rozwozie poczty. Ponadto zwrócono uwagę na konieczność powiększenia liczby rozmownic publicznych, telefonicznych oraz kiosku ze sprzedażą znaczków, zwracając uwagę na uregulowanie także sprawy prowizji dla sprzedawców tychże.

W dyskusji zabierali głos reprezentanci organizacyj gospodarczych oraz miasta Sącza, Jasła i Białej, przedkładając pewne życzenia z zakresu poczty, telegrafu i telefonu reprezentowanych przez nich instytucyj względnie miast.

Sprostowanie.

W Nr. 35 - naszego pisma z dnia 31. X. 1936 w artykule p. t. „W sprawie legalizacji narzędzi mierniczych“ zaszła omyłka w zdaniu 2-giem a mianowicie, „że do wykonania obowiązku legalizacji są wzywani imiennie kupcy, posiadający narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacji **z roku 1934** (a nie jak mylnie podano z roku 1935).

INAUGURACJA SEZONU TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE.

W środę 28 b.m. wieczorem w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie odbyło się zebranie Towarzystwa Ekonomicznego inaugurujące jesienny sezon odczytowy. Na zebranie przybyli bardzo licznie członkowie Towarzystwa oraz goście. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Pan Wojewoda Krakowski Michał Gnoiński.

Zagajające przemówienie wygłosił Prezes Towarzystwa rektor Adam Krzyżanowski, przedstawiając działalność Towarzystwa.

Następnie obszerny referat wygłosił prof. dr. Stefan Schmidt pod tytułem „Rewolucja agrarna w Niemczech i reforma rolna w Polsce”.

Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której zabierali m. i. głos prof. Vetulani, prof. Krzyżanowski i red. Kleszczyński.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”.

Wyszedł z druku numer 25 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera artykuł **Prof. Ferdynanda Zweiga** pod tytułem „Istota rewolucji walutowej w świecie”, a pozatym artykuł pod tytułem „Ceny oktrojowane”, poświęcony administracyjnej metodzie zwalczania drożyzny i artykuł „O polskich emisjach zagranicznych w świetle polityki kredytu publicznego”. Pozatem w obszernym dziale „Varia” znajdujemy następujące notatki: Ekonomia policyjna — „Samorząd gospodarczy — Stabilizacja walut w Polsce — Dewaluacja a przywóz surowców — Przed nowym układem kontyngentowym z Niemcami — Rozmiary ulg budowlanych — Taktyka likwidowania ulg budowlanych — Gospodarka emerytalna stolicy — Ważność drobnych przedsiębiorstw — Burza w średnim przemyśle. Numer zamyka przegląd prasy zagranicznej, przytaczający interesujące głosy dzienników zachodnio-europejskich w sprawach walutowych.

O KREDYT DLA KUPIECTWA DETALICZNEGO.

Centrala Drobnego i Detalicznego Kupiectwa zwróciła się do Min. P. H. z prośbą o polecenie opracowania planu utworzenia krótko i średnioterminowego kredytu dla detalicznego i drobnego kupiectwa za pośrednictwem państwowych i komunalnych instytucyj finansowych. Kredyt miałby być udzielany na zasadach indywidualnych oraz pod warunkiem zaciągnięcia każdorazowo opinii kompetentnych organizacyj gospodarczych.

NOWE ZNIŻKI CELNE.

W rozporządzeniu o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła, stanowiącem w zasadzie przedłużenie działania już istniejących zniżek, **wprowadzono szereg nowych zniżek celnych**, a m. in. na maszyny i narzędzia rolnicze, mianowicie na: młocarnie do zbóż i wylęgarnie, kosy, sprzężajowe siewniki do zbóż i nasion, wszelkie maszyny i aparaty do uprawy roli, przysposobione do bezpośredniego łączenia z ciągówkami jak pługi, spulchniacze, kultywatory, brony itp., maszyny rolnicze, przetrząsacze do siana i przetrząsacze kombinowane z grabiami pokosowymi, samopodawcze do młocarń, wydmuchiwacze młocarniane do plew, zgonin, słomy, bukowniki do koniczyn o 2 bębnach, młocarnie do lnu, prasy do słomy, siana — ręczne i sprzężajowe oraz do napędu mechanicznego, tryjery, cylindry do nich oraz inne maszyny do czyszczenia zbóż i nasion, sieczkarnie toporowe, również z wydmuchiwaczami o szerokości gardła powyżej 340 mm. rozdrabniacze do makuchów z magnesami, maszyny ręczne do przerobu słomy lnianej i konopnej oraz wagi do mleka, zaopatrzone w zbiornik.

ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE PRZY EKSPORCIE DREWNA.

Min. Skarbu wydało okólnik (L. D. IV. 22963/ /3/36), w którym zaznaczyło, że w zaświadczeniach walutowych, wystawianych na wywożone za granicę drewno, ilość drewna często jest podawana przez eksporterów (rubryka 3) w przybliżeniu, co nasuwa w niektórych urzędach celnych wątpliwości w związku z wykonaniem przy odprawie celnej postanowień o stosowaniu 10-procentowej tolerancji.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że transportów z powodu różnicy między ilością drewna, wymienioną w zaświadczeniu walutowym w przybliżeniu, a ilością stwierdzoną przy wywozowej odprawie celnej, nie należy zatrzymywać. W egzemplarzu zaś zaświadczenia walutowego, wysyłanym do Polskiego T-wa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, należy wskazywać ilość drewna stwierdzoną przy odprawie.

WALKA ZE SPEKULACJĄ TOWAROWĄ.

Dnia 23 ub. m. odbyła się z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja z przedstawicielami władz wojewódzkich, miejskich i sfer kupieckich m. Krakowa. Konferencja ta miała na celu skoordynowanie wysiłków czynników urzędowych oraz sfer kupieckich w akcji władz przeciw nieuzasadnionej spekulacji towarowej.

Na konferencji tej przedstawiciele władz wojewódzkich udzielali wyjaśnień odnośnie do wydanych przez nie zarządzeń. W rezultacie dyskusji ustalono wytyczne w kierunku zapobieżenia nieprawidłowościom w interpretowaniu zarządzeń władz. Uchwalono również powołać do życia Komisje, złożone z przedstawicieli sfer handlowych i samorządu gospodarczego, które łącznie z władzami wojewódzkimi i miejskimi, będą w poszczególnych branżach prowadziły badania racjonalnej kalkulacji cen towarów, a zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby. Komisje te podejmą pracę w najbliższych dniach.

Obowiązek ujawniania cen w handlu hurtowym

Min. Spraw Wewnętrznych wystosował, jak już donieśliśmy, do wojewodów okólnik w sprawie ujawniania cen w handlu hurtowym. W okólniku tym powiedziane jest m. i.:

„Dotychczasowe walki zwalczania nieuzasadnionych, wygórowanych cen artykułów powszechnego użytku — zastosowane prawie wyłącznie do właścicieli sklepów detalicznych nie dają jeszcze dostatecznie zadawalających wyników wskutek podbijania cen a nawet ukrywania zapasów towarów w hurcie celem zmniejszenia jego podaży.

Wobec powyższego zarządzam bezwzględne stosowanie przepisów Min. Spraw Wewnętrznych z 20. II. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 139) oraz okólników Nr. 68 z 1923 r. i Nr. 81 z 1935 r. do składów i sklepów hurtownych.

Ponadto przypominam, że w myśl § 5 rozp. Min. S. W. z 20. II. 1923 r. przysługuje wojewodom prawo żądania od posiadaczy przedsiębiorstw handlowych faktur (rachunków) na wszelkie przez nich na sprzedaż nabyte przedmioty powszedniego użytku. Z uprawnień tych zechcą p. wojewodowie w jaknajszerszej mierze korzystać, dążąc do wykrycia winnych spekulacyjnego podbijania cen.

W przypadku stwierdzonego ukrywania zapasów dla celów spekulacyjnych upoważniam pp. wojewodów do wykorzystania przepisów rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 9 października 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 875) z tym, że należy obowiązek ujawniania zapasów nałożyć na

1) składy fabryczne, 2) hurtowników (półhurtowników) i 3) detalistów. Powyższe nie dotyczy produktów rolnych w odniesieniu do cen produktów rolnych".

CZY DETALICZNA SPRZEDAŻ SOLI PRZYNOSI ZYSK?

Wobec skarg sprzedawców soli na znikome zarobki Min. Skarbu ogłosiło ostatnio kalkulację ceny detalicznej soli na podstawie wyjaśnień Dyrekcji Pol. Monopolu Solnego. Jak wynika z tego zestawienia rena 100 kg. soli szarej, sprzedawanej w największych ilościach na terenie województw wschodnich, wynosi w detalu zł. 20. W tych województwach od powyższej ceny kupiec otrzymuje 10% rabatu, czyli zł. 2.—: szalony podatek przemysłowy od obrotu, należny od detalisty za sprzedaż 100 kg. soli szarej, wynosi 14 gr,. a zatem kupiec-detalista płaci za 100 kg. soli szarej 18 zł. 14 gr.

W pozostałych województwach kupiec-detalista otrzymuje od ceny monopolowej 8% rabatu, a podatek przemysłowy wynosi 10 gr. Doliczając koszty przewozu soli, które wahają się od gr. 30 do gr. 50 od 100 kg., otrzymamy, iż zysk detaliczny na tych 100 kg. wynosi w województwach wschodnich od zł. 1 gr. 56 do zł. 1 gr. 36, zaś w pozostałych od zł. 1 gr. 20 do zł. 1.—. (Zysk ze sprzedaży 100 kg. soli białej wynosi zł. 1.80—2).

Koszt worka nie obciąża zdaniem dyrekcji P. M. S. detalisty, który worka nie kupuje, ale składa za worek zastaw w wysokości zł. 1 za worek, co wynosi zł. 2 za 100 kg. Zastaw ten jest zwracany, więc nie może być wliczony w kalkulację kosztów własnych. Koszt torebek przy sprzedaży soli kuchennej na wagę wyprowadza się w stosunku 38 gr. na 100 kg. soli.

Kalkulacja pow. nie zupełnie wytrzymuje krytykę. Nie zawsze bowiem udaje się uzyskać zwrot zastawu za worek, gdyż worki wczasie transportu ulegają uszkodzeniu. Nie uwzględniła nadto Dyrekcja Państwowego Monopolu Solnego strat jakie ponosi kupiec z tytułu manca, a te są nieuniknione przy podziale 100 kg. na kilkaset drobnych części. Z tej też przyczyny wyrastają koszty opakowania ponad kwotę przyjętą wyżej. A gdzie są inne koszty handlowe, które solidny kupiec koniecznie musi wkalkulować? Wynika z tego, że kupiec nietylko nie osiąga na soli minimalnego zysku jaki mu konceduje dyrekcja Monopolu, ale nadto jeszcze traci.

ODPROWADZANIE WALUTY EKSPORTOWEJ — OBOWIĄZKIEM EKSPORTERÓW.

Według postanowień rozporządzenia ministra skarbu z dnia 24 lipca br. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, eksporterzy obowiązani są bezzwłocznie dostarczać Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całą należność za eksport, bądź zaliczkę, otrzymaną na poczet tej należności. Zdarza się dotychczas, że eksporterzy nie stosują się do przepisów tego rozporządzenia, narażając się na możliwość zastosowania sankcyj karnych.

W szczególności zdarzają się przypadki, że eksporterzy zaofiarowują do skupu walutę eksportową nie bezzwłocznie po otrzymaniu jej od odbiorcy zagranicznego, lecz łącznie, po zebraniu większych wpływów za szereg transakcyj wywozowych, co jest sprzeczne z rozporządzeniem.

Należy podkreślić, że wymienione rozporządzenie w par. 19 mówi o zaofiarowaniu do skupu dewiz za sprzedane zagranicą towary, względnie po wykazaniu się otrzymaniem należności (w złotych) z rachunku zagranicznego wolnego. Oznacza to, że eksporter polski nie wywiązał się z obowiązku zaofiarowania do skupu dewiz, jeżeli nie zgłosił do skupu dewiz lub też nie wykazał się otrzymaniem należności z rachunku zagranicznego wolnego, lecz przyjął z zagranicy inne pokrycie, a w szczególności jeżeli przyjął banknoty złotowe.

Jeżeli chodzi o Gdańsk, nie stanowi w szczególności waluty eksportowej przesyłka banknotów złotowych, ani też wypłata złotych w t. zw. konta Daki. Tłumaczenie się eksporterów, że otrzymali zapłatę za wywieziony towar w innej postaci niż w dewizach, lub też w złotych z zagranicznego rachunku wolnego — nie może być przyjęte do wiadomości.

Z tego względu eksporter winien dbać o to, aby umowy eksportowe i faktury, opiewające na inne waluty niż złote, zawierały zastrzeżenie zapłaty w dewizie. Jeżeli zaś w umowie przewidziano cenę za towar w złotych, eksporter zarówno w umowie, jak i w fakturze winien zastrzec, że zapłata może nastąpić tylko w dewizach lub w złotych z zagranicznego rachunku wolnego.

Zagranicznym rachunkiem wolnym jest rachunek cudzoziemca w jednym z polskich banków dewizowych oraz za zezwoleniem komisji dewizowej, w innych instytucjach.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.